

Radosny(?) początek

dok. ze str. 1



Wicestarosta W. Gajda: „Szkoła to drugi dom”

wyższe poziomy edukacji, uczniowie wydają się coraz bardziej zniechęceni i wyobcowani: coraz rzadziej interesują ich lekcje, coraz rzadziej czują się doceniani i coraz mniej lubią chodzić do szkoły. Narasta też lęk przed lekcjami oraz - uczucie nudy - mówiła socjolog, dr Anna Giza na łamach „Dziennika Łódzkiego”. Prowadzone na terenie naszego powiatu badania również potwierdzają: uczniowie nie lubią szkoły (o tym szerzej napiszemy w następnym numerze). Czy wobec tego da się ją traktować jak „drugi dom”?

Takiego właśnie sformułowania użył w swoim wystąpieniu wicestarosta Waldemar Gajda na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w strzeleckim Zespole Szkół nr 1.

Od 8 lat powiat strzelecki jest organem prowadzącym dla kilku placówek oświatowych. Niewątpliwie wiele w tym czasie w nich się zmieniło, i to na korzyść. Dzięki pozyskaniu zewnętrznych źródeł finansowania dużo zainwestowano w to, by poprawiły się warunki nauki i uprawiania sportu. Z kolei system grantów finansowanych z budżetu powiatu umożliwił rozszerzenie pozalekcyjnej oferty edukacyjnej i rekreacyjnej szkół. Ale z tego nie korzysta tyle osób, ilu chcieliby widzieć pomysłodawcy. Część uczniów nie jest w ogóle zainteresowana żadnymi dodatko-

wymi zajęciami - i to bez względu na ich rodzaj i tematykę. Część twierdzi, że nawet chciałaby wziąć w nich udział, ale...na przeszkodzie stoi rozkład jazdy PKS i PKP.

Jak więc i czy w ogóle da się budować mocne więzi uczniów ze szkołą? I czy w dzisiejszym świecie są one niezbędne? Ze szkoły uczniowie mają wynieść określony zasób wiadomości i umiejętności, który ułatwi im im start w dorosłe życie. Ale czy do tego trzeba jakichś szczególnych związków emocjonalnych? I wreszcie - czy tego oczekujemy w relacjach szkoła - uczeń?

O tym, czego należy spodziewać się w roku szkolnym 2006/2007 mówił dyrektor Eugeniusz Szymaniec. Nie tylko w nauczaniu (cel - lepsze wyniki egzaminów maturalnych), ale i w wychowaniu. Polegać to będzie m.in.



Uczniowie: „Żeby ten rok się skończył”

na zmianie funkcji oceny z zachowania, która będzie mieć teraz wpływ na promocję do następnej klasy i wprowadzeniu tzw. „dzienniczka ucznia”, który ma stanowić kanał wymiany informacji między szkołą (lub firmą, w przypadku gdy uczeń

odbywa w niej praktykę zawodową) a domem o uczniu - jego nieobecnościach, zachowaniu itp.

- To zupełna nowość - stwierdza dyrektor Szymaniec. - Opracowaliśmy treść na każdą ze stron tego 32-kartkowego zeszytu, zgodnie z wytycznymi jego prowadzenia. Zasadą jest, że uczeń sam wpisuje swoje godziny nieobecności i tego samego dnia przedstawia je rodzicom; natomiast na lekcji wychowawczej wychowawcy będą sprawdzali te wpisy). To realizacja zapowiadanej w szkołach przez Ministra Edukacji nowej polityki - 4 x P: porządek, prestiż, prawo, patriotyzm, przy czym na pierwszym miejscu - zaznacza - widnieje porządek.

W czasie inauguracyjnego roku szkolny spotkaniu dyrektor Szymaniec pożegnał odchodzącą na emeryturę dwie nauczycielki zawodu: p. Bialkowską i Niewczas i wspominał o dwóch uczennicach zgłoszonych w czerwcu przez szkołę jako kandydatki do stypendium Prezesa Rady Mini-

strów. Są nimi: Monika Warzecha z kl. IV Bek i Beata Lachowicz z Liceum o profilu socjalnym. Niestety, do szkoły do 12 września nie dotarła żadna informacja o decyzjach w sprawie tych wniosków.

WAGARY - czyj to problem?

Poza uczniami nikt nie lubi wagarów. Ani szkoła, która musi się tłumaczyć z niskiej frekwencji, ani rodzice, od których wymaga się terminowego usprawiedliwienia nieobecności dziecka w szkole.

Polscy uczniowie wagarują coraz częściej. Prezentowane w prasie wyniki badań absencji w szkole są zaskakujące /raport MEN/. Wynika z nich, że lekcji unika co 4 uczeń szkoły zawodowej i co 10 gimnazjalista. Najwięcej wagarowiczów jest wśród uczniów na zachodzie Polski, a najmniej na wschodzie. Najwięcej lekcji opuszczają uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, zwłaszcza liceów profilowanych, gdzie wagaruje 22% uczniów, z czego połowa ich nieobecność jest nieusprawiedliwiona. Podobnie jest w technikum i zawodówkach. Zdarza się, że na lekcje przychodzi zaledwie 70 proc. uczniów. W ogólniakach - średnio 86 proc., w gimnazjach - 88 proc.

Wojnę wagarom, a raczej wagarującym uczniom wytacza Ministerstwo Edukacji Narodowej. Receptą ma być umieszczanie na świadectwie liczby godzin opuszczonych przez ucznia. - *„Będzie to informacja dla następnego nauczyciela, dyrektora kolejnej szkoły lub rektora uczelni, z kim ma do czynienia”* - uzasadnia Orzechowski, wiceminister edukacji. Ten pomysł nie jest nowy. Informacja o nieobecnościach była już na świadectwach, ale zniknęła bez echa w połowie lat 90.

Czy sztykowana przez MEN spektakularna akcja wymierzona w wagarów ma szansę powodzenia? Zdania są podzielone. Uczniowie głoszą, iż *„kilku godzinne, a nawet kilkunastogodzinne przerwy w uczczeniu do szkoły nikomu jeszcze nie zaszkodziły”*. Znam wielu nauczycieli przekonujących, że *„jedynym sposobem ograniczenia wagarów jest przerwanie ich konsekwencji z dziecka na rodzica. Tak jak na Zachodzie, gdzie rodzice nie może lekką ręką usprawiedliwić wszystkich nieobecności, a za wagarów płaci. W Polsce kary grożą tylko uczniom wyłącznie za godziny nieusprawiedliwione. Jeśli przerywać ich limit, ma obniżyć ocenę z zachowania”*. Były minister edukacji w rządzie Belki Mirosław Sawicki jest pewien, że *„informacja o wagarach na świadectwie lekko zdyscyplinuje uczniów, ale nie poprawi frekwencji znacząco”*.

WAGARY - to nieuzasadniona, z punktu widzenia władz szkolnych; wykluczająca np. chorobę, jedno- lub wielokrotna, celowa nieobecność ucznia na obowiązkowych zajęciach

szkolnolekcyjnych. Jest ich kilka rodzajów:

* **wagary okazjonalne** - przytrafiające się nawet najlepszym i bardzo sumiennym uczniom. Nie planowane. Ich powodem może stać się wszystko: przypadkowe spotkanie kogoś w drodze do szkoły, padający ulewny deszcz czy zwykła ludzka chandra.

* **wagary taktyczne** - przemyślane i z punktu widzenia ucznia uzasadnione. Może to być np. wolny dzień przed poważnym sprawdzianem, przeznaczonym na spokojną powtórkę materiału.

* **wagary ze strachu** - przed docinkami kolegów, konkretnym nauczycielem, koleją jedynką.

* **wagary manifestacyjne** - jako bojkot np. wobec metod stosowanych przez nauczyciela, zasad obowiązujących w szkole, decyzji rodziców.

* **wagary programowe** - gdy ucznia w ogóle nie interesuje ani nauka ani chodzenie do szkoły i nie boi się on konsekwencji.

Zmora nauczycieli są **wagary za zgodą rodziców**, którzy na karteczkach piszą *„Proszę usprawiedliwić wszystkie nieobecności syna/córki na zajęciach lekcyjnych w maju”*.

Zmierzając się z problemem wagarów trzeba być świadomym, że wagary to działania przede wszystkim indywidualne. Bo indywidualnością jest każde nasze dziecko, każdy nasz uczeń, którego chcemy wychować na ucznia, mądrego, tolerancyjnego i prawdomównego człowieka. Wiele razy pisałam o wychowaniu w rodzinie i w szkole, podkreślając znaczenie szacunku do młodego człowieka, wsparcia w samodzielnym jego myśleniu i dokonywaniu wyborów, konsekwencji w przestrzeganiu przyjętych norm i zasad, odpowiedzialności za siebie samego, za życie własne i innych. Wychowanie człowieka przez człowieka jest najpiękniejszym aktem społeczno-moralnym. Ale jest pewien warunek, że mądry i odpowiedzialny człowiek chce wychować mądrego i odpowiedzialnego człowieka. Nie cwaniaczek cwaniaczka, nie kłamca - kłamcę. Jeśli nie rozumiemy tego, to w życiu dzieci panoszyć się będą wagarowicze, agresja i przemoc, narkotyki i nieuczucie. A my będziemy musieli zwątpić w naszą przyszłość jako rodzice, nauczyciele, kraj. I niczego nie udrzodzi choćby i tysiąc rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej.

*Małgorzata Łoskot
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna*

Nawet najlepszy dom dziecka nie nauczy kochać

Według danych Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu w lipcu 2006 w domach dziecka w województwie opolskim znajdowało się 616 dzieci. Z samego powiatu strzeleckiego na dzień 1.09.2006 r. do domów dziecka trafiło trzydziestoro dwoje dzieci. Czy one musiały tam trafić? Czy muszą tam pozostać? Bo przecież nawet najlepszy dom dziecka nie jest w stanie nauczyć kochać - więc może Ty to zrobisz? Może w Twoim domu znajdzie się miejsce dla opuszczonego i pokrzywdzonego przez los dziecka? Wystarczy, że dasz mu dom i obdarzysz go miłością, a ono będzie Ci wdzięczne do końca życia.

Spełniając kilka warunków możesz dać szansę normalnego rozwoju choćby jednemu dziecku. Według ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku (Dz. U. Nr 64 poz. 593 z późn.zm.) są to:

1. rękopimia należytego wykonywania zadań rodziny zastępczej,
2. stałe miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
3. korzystanie z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
4. korzystanie z pełni władzy rodzicielskiej,
5. wywiązywanie się z obowiązków lożenia na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby, gdy ciąży na nich taki obowiązek z mocy prawa lub orzeczenia sądu,
6. dobry stan zdrowia, umożli-

wiający opiekę nad dzieckiem, co zostało stwierdzone zaświadczeniem lekarskim,

7. odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz stałe źródło utrzymania,
8. uzyskanie pozytywnej opinii ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania,

Możesz zostać jedną z rodzin zastępczych, np.:

1. rodziną spokrewnioną z dzieckiem,
2. rodziną niespokrewnioną z dzieckiem,
3. zawodową niespokrewnioną z dzieckiem,
- * wielodzietną,
- * specjalistyczną,
- * o charakterze pogotowia rodzinnego,

Aktualnie w powiecie strzeleckim funkcjonuje 51 rodzin zastępczych, w których przebywa 74 dzieci. Czterdzieści trzy rodziny to rodziny zastępcze spokrewnione z dzieckiem, w których przebywa sześćdziesiąt troje wychowanków, a siedem rodzin to rodziny zastępcze niespokrewnione z dzieckiem (w tym jedna rodzina pełni funkcje rodziny niespokrewnionej i zawodowej niespokrewnionej o charakterze pogotowia rodzinnego), w których znajduje się jedenaścioro dzieci.

Martwisz się, że nie poradzisz sobie finansowo? Że nie stać Cię na utrzymanie dziecka? Nie obawiaj się, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Strzelcach Opolskich Ci pomo-

że. Każda rodzina zastępcza otrzymuje pomoc pieniężną na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka, która uzależniona jest od wieku dziecka, stan zdrowia, stopnia niedostosowania społecznego oraz dochodów dziecka (renta rodzina, dodatek do sierot zupełnych, dochody uzyskiwane z majątku dziecka).

Pierwszym i najważniejszym krokiem, jaki musisz podjąć by móc pomagać innym to zgłoszenie się na bezpłatne szkolenie kwalifikacyjne do pełnienia roli rodzica zastępczego. Na spotkaniach tych omawiane są zagadnienia z zakresu prawa, psychologii i pedagogiki. Szkolenia te prowadzi dwa ośrodki: Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy przy ulicy Budowlanych 4 w Opolu, numer telefonu: (077)456-55-86 oraz Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy przy ulicy Kominka 1 mieszczący się również w Opolu, numer telefonu: (077)441-15-00.

PCPR w Strzelcach Op. zapewnia również stały kontakt z psychologiem, psychoterapeutą i prawnikiem, wszystkie te porady są bezpłatne.

Jesteś zainteresowany/a? Masz serce pełne miłości i chęci niesienia pomocy innym? Przyjdź do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Strzelcach Op. mieszczącego się przy ulicy Chrobrego 5. Nie możesz przyjeżdżać, zadzwoń: (077)461-33-81. My na pewno Ci doradzimy.

Nie czekaj dłużej, pomóż pomagać.

Grzyżna Mikosz

Zarząd Powiatu Strzeleckiego informuje

że w dniu 18 października 2006 roku o godzinie 11⁰⁰ w siedzibie Starostwa Strzeleckiego przy ul. Jordanowskiej nr 2, w sali narad na II piętrze odbędzie się IV przetarg ustny nieograniczony w celu sprzedaży nieruchomości Powiatu Strzeleckiego, położonej w Kadłubie przy ul. Wodnej nr 13, zabudowanej budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym o powierzchni użytkowej 792,64 m². Nieruchomość oznaczona jest numerem działki 1156/2 o powierzchni 0,4852 z mapy 7, a wpisana jest w księdze wieczystej nr 51749 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich. Cena wywoławcza nieruchomości - 100.000,00 zł.

Minimalne postąpienie ceny - 1.000,00 zł

Wadium (płatne w pieniądzu) - 5.000,00 zł

Wadium należy wpłacić do dnia 12 października 2006 r. na konto Starostwa Powiatowego w Strzelcach Opolskich, Bank Spółdzielczy Leśnica, Oddział Strzelce Opolskie, na rachunek nr 52 8907 1089 2002 0090 0007 0006.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku odstąpienia od zawarcia umowy w terminie wskazanym przez sprzedającego - przepada.

Bliższych informacji można zasięgnąć w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, pod numerem telefonu 0-77-4401-740.